

Diskusje, polemiki

Дискусии, полемики

Okrągły Stół Filozofów Krajów Słowiańskich (4 VI 2005 r.)

Круглый Стол Философов Славянских Стран (4 VI 2005 г.)

Dnia 4 czerwca 2005 r., podczas V Konferencji Filozofów Krajów Słowiańskich¹, odbyły się obrady Okrągłego Stołu Filozofów Krajów Słowiańskich na temat: *Filozofia w krajach słowiańskich wobec procesów integracji kulturowej*.

Poniżej drukujemy te wypowiedzi, które otrzymaliśmy do czasu zamknięcia numeru, uwzględniając kolejność ich formułowania w trakcie obrad.

(ALZ)

Andrzej L. Zachariasz

UR Rzeszów

Wprowadzenie do panelu *Filozofia w krajach słowiańskich wobec procesów integracji kulturowej*

*Вступительное слово к дискуссии на тему:
Философия в славянских странах и процессы интеграции культуры*

Można by powiedzieć, że nasz Okrągły Stół Filozofów Krajów Słowiańskich dyskutuje w dość szczególnej sytuacji. Z jednej strony minął rok jak nie-

¹ Sprawozdanie z konferencji zamieszczone jest w 5. numerze Pisma. Zob. K.M. Cwynar, *V Konferencja Filozofów Krajów Słowiańskich: Filozofia w kulturach narodów słowiańskich (2–5 VI 2005 r.)*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2005, nr 5, s. 364–372.

które kraje europejskie, w tym także: Czechy, Polska, Słowacja, Słowenia, Litwa wstąpiły do Unii Europejskiej, podpisano traktat konstytucyjny, zaszły istotne przemiany na Ukrainie i nastąpiło otwarcie na Ukrainę, ale zdążono go już odrzucić i jak zawsze, stajemy przed pytaniem: i co dalej?

Niewątpliwie nowa rzeczywistość, nowa Unia, a raczej społeczeństwa nowej Unii, wydają się być społeczeństwami, którym towarzyszą nie tylko nowe nadzieje, ale i nowe obawy, a nawet strach. Problem w tym, że obawy te są różnie podzielone. Inne wydają się być nadzieje i obawy po obu stronach, a te dwie strony, to stare i nowe kraje Unii Europejskiej. Jakie były nadzieje starej Unii? Pomijając sferę idei i sprowadzając rzeczywistość do realiów życia, a więc ekonomii i polityki, należałoby powiedzieć, że nowe rynki zbytu. Stara Europa miała także swoje problemy. Jednym z nich była nadprodukcja. Biedna, pokomunistyczna Europa jawiła się jako teren ekspansji ekonomicznej bogatego Zachodu. Obawy, tania siła robocza, która mogłaby konkurować z dobrze opłacanym pracownikiem Zachodu. Ale kto tam chciał jeszcze pracować, zwłaszcza przy pracach fizycznych? Społeczeństwa nowych krajów europejskich kierowały się przede wszystkim nadzieją włączenia do bogatej Europy, możliwościami nowej pracy na Zachodzie, podniesieniem standardów życia. Obawy to przede wszystkim zarzucenie nowych krajów Unii produkcją Zachodu, wykup majątku, słaba konkurencyjność przemysłu i rolnictwa. Obie strony miały swoje obawy i łączyły z sobą pewne nadzieje. Nie były to jednak wyłącznie obawy natury ekonomicznej. W grę wchodziły także obawy o charakterze politycznym i kulturowym. W pierwszym przypadku podporządkowanie polityczne tzw. nowych krajów starym krajom Unii oraz ich marginalizacja kulturowa. Wieszczono wręcz utratę tożsamości kulturowej i wynarodowienie. Takie stanowisko prezentowane było zwłaszcza przez skrajne partie prawicowe.

Co dziś z tych obaw i nadziei pozostało? Niewątpliwie rok jest to zbyt krótki czas, aby można było udzielić odpowiedzi jednoznacznych. Niektóre z tych nadziei miały charakter dalekosiężny i nie sposób o nich mówić po tak krótkim czasie. Zławszcza te, które wiązane są z procesami politycznymi i kulturowymi. Te zaś, na które można odpowiedzieć w perspektywie czasu, który był naszym udziałem, można by powiedzieć, zarówno po stronie obaw jak i nadziei, także nie wydają się potwierdzać w takim wymiarze, w jakich widzieli je zwłaszcza przeciwnicy integracji. W każdym razie w nowych krajach Unii nie nastąpiło masowe wywłaszczanie jej społeczeństw z własności, a z drugiej strony, zarówno rolnictwo jak i drobna wytwórczość okazały się bardziej konkurencyjne, zwłaszcza na rynkach starych krajów Unii, niż to zakładano.

Czy stara Europa żyła na koszt świata? Grecja i Rzym żyły na koszt swoich kolonii i terytoriów podbitych, średniowiecze nie miało kolonii i żyło w nędzy. Nowożytność i wiek dziewiętnasty a nawet dwudziesty żył z kolonii. Z czego chce żyć współczesna Europa? Europa bogata, stara – kto ma na nią pracować?

Czy w samej Unii nie wytworzy się sytuacja, która przeszłość znała w wersji, w której Europa Zachodnia, wykorzystując swoją pozycję, żyła na koszt swoich kolonii (na koszt świata)? Czy stare kraje Unii nie chcą zająć analogicznej pozycji wobec nowych? Czy kraje Europy Środkowo-Wschodniej staną się wewnętrznymi koloniami starej Europy, tzw. zjednoczonej Europy? Rezerwą taniej siły roboczej?

Ale czy czasami nie jest odwrotnie? To wśród społeczeństw starych krajów pojawiają się obawy, że to one muszą finansować rozwój nowych członków Unii.

Co więcej, można by stwierdzić, że rozszerzenie Unii, zwłaszcza po wynikach ostatnich referendum we Francji i w Holandii, bardziej sceptycznie zostało przyjęte w krajach starej Unii niż w nowych krajach Unii. Przede wszystkim z oporem spotkała się, cokolwiek można by mówić o tzw. trudnościach wewnętrznych, idea rozszerzania Unii o nowe kraje.

Co towarzyszy, czy też jaki jest kontekst filozoficzny przemian polityczno-kulturowych w jednoczącej się Europie? Czy Europą kierują wielkie idee? Wizje przemian społeczno-politycznych? Wizja przyszłości Europy? Ludzkości? Na wzór tych, jakie towarzyszyły rewolucjom społeczno-politycznym końca wieku osiemnastego, dziewiętnastego, a nawet pierwszej połowy dwudziestego? Raczej trudno byłoby się dopatrzeć w tym procesie udziału filozofów. Inicjatywę przejęli praktycy, a dokładniej ekonomiści i politycy, a nawet w wielu przypadkach ludzie religii. Rola filozofów w tych procesach wydaje się być zupełnie znikoma. Filozofia wydaje się rozpamiętywać swoje własne kłęski i wysuwać kolejne wobec siebie oskarżenia. Ten duch kryzysu myślenia filozoficznego i ciągłych samooskarżeń wydaje się być czymś powszechnym, a w każdym razie specyficznym dla współczesnej myśli filozoficznej. W atmosferze społeczeństwa szybkich przemian, a zarazem ryzyka i strachu przed tym, co nowe, ale i także utratą posiadanej pozycji społecznej i rezygnacji, formułowane są idee głoszące już nie tylko koniec filozofii, ale także koniec chrześcijaństwa, a nawet świata, który znamy, i koniec historii.

Gdzie w tej sytuacji jest miejsce dla krajów kultur słowiańskich? W Europie czy poza nią? W jednej Europie czy różnych Europach? Czy przyszedł świat Europy podzieli się na Eurounię i Euroazję? Co oferują społeczeństwa bogate? Konsumpcję i korupcję biednych? Czy filozofia ma jakąś rolę do spełnienia w nowej rzeczywistości?